

Nr. 46.

Warszawa

4/16 listopada 1867 r.

Wychodzi w każdą sobotę.

Redakcja przy ulicy Nowy Świat Nr. 28.

MERKURY

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

Ze wszech stron na horyzoncie politycznym występują skazówki ważności położenia, brzemienności epoki. Nigdy może owe paradoxalne przysłowie: „*Si vis pacem, para bellum*" nie przedstawiało się w czynie tak olbrzymio, tak zatrważająco wspaniale, jak w obecnéj chwili, kiedy od lodowatych kończyn Szwecji do gorących krain Italji i Grecji, cała Europa skwapliwie się zbroi, żądając powszechnego pokoju i powszechnego rozbrojenia. Myśl kongresu kręci się w umyśle przyjaciół ludzkości, i w rokowaniach dyplomacji, i na języku dziennikarstwa, przyplątuje się do uczynionéj przez Napoleona propozycji zebrania konferencji europejskiéj dla załatwienia sprawy rzymskiéj, — słowem jest również jak uzbrojenie na porządku dziennym. W ogóle zbliża się chwila postawienia hamletowskiego pytania. Czuje to najmocniéj świat przemysłowy i handlowy, bo czuje w interesie własnego życia. Od rozstrzygnięcia tego pytania zależy pewność jutra, wiara w przyszłość, możliwość obrachowania i prawidłowego ruchu; - a są to warunki normalnego życia.

Zanim jaśniéj odrysuje się położenie w zebranym już sejmie berlińskim i za dni kilka mającéj się zebrać Izbie francuskiéj, notujemy tymczasem znaczące przemówienia cesarza austriackiego w Paryżu i w Wiedniu, oraz tę ważną okoliczność, że obok wezwania na konferencję, rząd francuski zatrzymuje, a nawet wzmacnia swoje stanowisko we Włoszech, i to jak się zdaje w porozumieniu z rządem włoskim: jednocześnie Francuzi fortyfikują Civita-Vecchia, a Włosi Genuę, Neapol i inne porty, a nadto zakładają silny obóz pod Pizą. Wreszcie usunięcie Lavalette'a i przewaga jaką zyskał Niel, są to okoliczności dość wymowne. Dodajmy do tego krążącą w Paryżu pogłoskę o bliskiéj pożyczce 700 miljonów fr., - a łatwo zrozumiemy że charakterystyką położenia ekonomicznego i finansowego jest ciągle i więcéj teraz jak przedtém, *wyczekiwanie*. Bilans banku francuskiego zachowuje charakter stagnacijny; wprawdzie w końcu zeszłego miesiąca zwiększył się był portfel o 58/m., lecz to tylko chwilowo z powodu terminu likwidacji miesięcznéj.

Giełda nasza, nie posiłkując się przekazami z portów cesarstwa z powodu ustania żeglugi, a niemając prawie własnych trasowań z interesów wywozowych, byłaby uległa znacznemu podwyższeniu miennego wexlowego, gdyby nie brak z drugiéj strony interesów przywozowych, a prócz tego brak obiegowych kapitałów. W ten sposób pojąć można utrzymanie się kursu wexli:

na Berlin ...	2 m.	113,7	—doraźnie	114,5
„ Paryż....	„	114,8	„	115,3
„ Londyn..	3 m.	114,8	„	115,3

KURSA GIEŁDY,

w tygodniu 8—14 listopada.

	Stopa %	RÓWNIA (pari)	CENA RZECZYWISTA W TYGODNIU: Piątek 8 listop.	Sobota 9	Poniedz. 11	Wtorek 12	Środa 13	Czwar. 14	Stosunek do równi na 100
			Ruble						
1. Papiery publiczne.									
a) Rządowe.									
Polskie. Obligi Skarbowe (r. 100. 150. 500).	4	100	.	.	.	.	.	.	70
Bilety Skarbu Kr. Pol.	4,32	100	.	.	.	.	.	.	.
Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup..	4	75	101	.	.	.	.	.	$134^2/_3$
Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z kup	5	45	50,50	.	.	.	.	.	$112^1/_5$
„ „ „ *B* (z. 200)	0	30	26,50	.	.	.	.	.	$88^1/_3$
	5	30	32,50	.	.	.	.	.	$108^1/_3$
Dow. Kom. Cen. Lik. (różne sumy).	0	100	*52	.	.	.	.	.	*52
Listy likwid. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	55,58	55,67	55,67	55,67	55,70	55,67	$55^2/_3$
kupon	.	.	.	.	.	.	.	$1,82^2/_9$	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)............	5	100	*70	.	.	.	.	.	*70
6-ta pożyczka	5	100	.	.	.	.	.	.	.
Pożyczka premjowa z 1864 r.	5	100	115	115	115,50	115,75	115,67	116	116
„ „ z 1866 r......	5	.	108	108	108,50	108,67	108,67	108,67	$108^2/_3$
Metaliki (300) lutowe	4	100	.	.	99,67	.	100	*100	100
Metaliki (300) sierpniowe	4	100	.	.	.	.	.	.	*100
Bilety banku Pańs. (100 i wyżéj)..	5	100	76,75	.	.	77,25	77	76,75	$76^3/_4$
b) Towarzystw i Spółek.									
Polskie. Listy Zast. (30. 75. 150. 750. 3000).	4	100	77,83	77,50	77,50	.	77,17	77,17	$77^1/_6$
„ „ „ ser. 2	4	100	.	67,50	.	67,17	67,17	67,17	$67^1/_6$
kupon............	.	.	.	.	.	.	.	$1,57^7/_9$	.
Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	.	.	.	.	.	.	.
„ „ W-B. (100. 150) ...	4	100	51,67	51,67	51,67	51,75	51,75	51,75	$51^3/_4$
„ „ Teresp. (100).....	5	100	80	80	.	80	80	80	80
„ „ Łodzk. (100).....	5	100	.	.	.	.	.	*79	*79
Rus. Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125)	5	125	*110	.	.	.	.	.	*88
Obligacje „ „	$4^1/_2$	100	.	.	.	.	.	.	.
2. Wexle.									
Berlin........(Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	105,45	105,60	105,45	105,45	$105,52^1/_2$	105,60	$113^3/_4$
Gdańsk....... (100) „	.	92,857	.	.	.	105,30	105,30	.	$113^2/_5$
Hamburg.....(M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.	.	.	.	.
Londyn....... (Ł. 1) 3 „	.	6,304	.	.	7,24	.	7,24	.	$114^5/_6$
Paryż........(Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	86,70	.	86,40	86,25	86,40	$114^5/_6$
Wiedeń....... (Gul. 150) „	.	92,857	.	.	.	.	.	*87,30	*94
Petersburg....(Rub. 100) 1 „	.	100	.	.	.	.	.	*99	*99
3. Monety.									
Półimperjał.....................	.	5,15	5,95	.	.	5,95	.	.	$115^1/_2$
Napoleondor....................	.	5	.	.	.	5,90	.	.	118
Dukat holenderski..............	.	3	$3,42^1/_2$	.	.	$3,42^1/_4$	.	.	114
Rubel srebrny..................	.	1	.	.	.	.	.	.	.
Talar pruski...................	.	0,92.857	.	.	.	1,07	.	.	$115^2/_9$
Gulden austrjacki (papierowy)	.	0,62.906	.	.	.	0,58	.	.	$92^5/_6$

STOPA SKUPU:	Warszawa.	Petersburg.	Londyn.	Paryż.	Wiedeń.	Berlin.	Frankfurt.	Amsterd.
bankowa:	6%	8 (10)	2	$2^1/_2$	4	4	$2^1/_2$	$2^1/_2$
giełdowa:	—	$8^1/_2$ ($9^1/_2$)	1 ($1^1/_2$)	$2^1/_4$	4	$2^3/_4$	$1^3/_4$ (2)	$2^1/_2$

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 5 listopada	w ciągu tygod. przyb. (+) ub. (—)	w d. 12 listopada
	r u	b l	i
1. Skup: Portfel wexli kraj. w Warsz.	2.151.786, 93½	+ 192.012, 64½ — 163.238, 37	2.180.561, 21
1. Skup: Portfel wexli kraj. w Łodzi. .	194.944, 60	+ 26.802, 30 — 18.066, 44	203.680, 46
1. Skup: Portfel wexli kraj. w Włocł.	109.515, 65	+ 11.650, . — 6.800, .	114.365, 65
1. Skup: Portfel „ zagranicznych	185.930, 44½	+ 69.498, 75 — 150.206, 89½	105.222, 30
2. Zaliczenia na papiery publiczne ...	971.469, 52	+ 33.105, . — 26.275, .	978.299, 52
3. „ na zast. towarów (a) wełny .	456.409, 02	+ 10.688, 63½ — 28.868, 63½	438.229, 02
3. „ na zast. towarów (b) in. tow.	205.534, 89½	+ 1.450, . — 1.740, .	205.244, 89½
4. „ „ kosztowności	693.051, 55½	+ 7.720, 22 — 2.590, 22	698.181, 55½
5. Otwarte kredyta	5.957.355, 49½	+ 587.875, 75½ — 539.301, 79	6.005.929, 46
6. Kasa: Monety srebrne	2.661.966, 80¾	— 4.797, 34¼	2.657.169, 46½
6. Kasa: „ złote	20.457, 78	.	20.457, 78
6. Kasa: Bilety Banku Polskiego	294.920, .	+ 13.400, .	308.320, .
6. Kasa: „ Kred. Cesarstwa	1.245.903, .	— 654.076, .	591.827, .
Łącznie (6)	4.223.247, 58¾	— 645.473, 34¼	3.577.774, 24½

SKAZÓWKI I FAKTA BIEŻĄCE.

— **Dziewiąty kongres niemieckich ekonomistów w Hamburgu** (26—30 sierpnia 1867).

W Nrze 38 Merkurego zamieściliśmy pobieżną wzmiankę o hamburskim ekonomicznym kongresie; znalazłszy obecnie obszerniejsze o nim sprawozdanie w *Bremer Handelsblatt* (N.829), podajemy je w streszczeniu:

Prezydujący Lette zagaił posiedzenie mową w duchu narodowym, przepowiadając nową erę dla gospodarstwa narodowego niemieckiego, jako jeden z objawów wykluwającéj się jedności niemieckiéj.

Pierwszy dzień poświęcono *kwestji mieszkań*, która dała p. Faucher'owi sposobność, przedstawienia członkom kongresu postrzeżeń zebranych przez siebie na paryskiéj wystawie powszechnéj, jako skazówek ceny mieszkań. Poczém nastąpił krótki rys historyczny wytwarzania się przesilenia ceny mieszkań i usiłowań zapobieżenia złemu. Niemcy z Huber'em na czele rozpoczynają szereg pracowników na tém polu (1838); za nimi Anglicy objawili swą działalność urzędowém śledztwem Edwina Hardwick (1842); nakoniec Francuzom przoduje więzień z Ham. Niemcy, proponując reformy mieszkań, wychodzili ze stanowiska czysto-ekonomicznego, Anglicy zaś zapatrywali się na reformę głównie ze stanowiska państwowego. Doświadczenie przekonało że mieszkania i choroby w ścisłym są z sobą związku; tak np. wyklejane pokoje więcej sprzyjają febrom jak niewyklejane, sutereny i parter mniéj są zdrowe jak piętra wyższe; w ogólności zaś mieszkania tém są niezdrowsze, im więcéj piętr nad sobą mają. Doświadczenia te stwierdzone zostały w Paryżu przez zawiązane tam stowarzyszenie niemieckich lekarzy. Ludwik Napoleon z chwilą objęcia władzy przypomniał sobie dawne studja nad mieszkaniami, i założył osady rolnicze (cités ouvrières). Wprawdzie tylko w Mulhouse powiodło się przedsięwzięcie, ale za to nader świetnie; 2000 nowopowstałych domów zamieniły jedną z najniezdrowszych i najniemoralniejszych ludności robotniczych w Europie, w najzdrowszą i najmoralniejszą. Paryscy robotnicy nie znoszą kastowéj separacji, z niechęcią zajmują przygotowane dla nich domki mieszkalne w oddalonych częściach miasta,— tém bardziéj że te nie odpowiadają ich potrzebom, z powodu wadliwéj konstrukcji. Lepiéj powiodły się próby pani Jeouffroy, która użyła wybiegu polegającego na tém, aby w razie śmierci robotnika, nie żądać od pozostałéj po nim rodziny reszty niespłaconego jeszcze szacunku zajętego przez nią domu; tym sposobem zjednała sobie żony robotników. Wszystkie te wszakże usiłowania nie doprowadziły do pożądanego skutku; wypadek przyszedł w pomoc. Dwóch robotników udało się do cesarza Napoleona z prośbą, aby im pozwolił wybudować dom podług własnéj ich myśli. Cesarz zgodził się — i dom pomysłu robotników wybudowany na placu wystawy paryskiéj, odpowiada wszelkim praktycznym wymaganiom. Cesarz otrzymał zań złoty medal i ograniczył marzoną reformę mieszkań do nadania gruntów pod budowę domów dla robotników. W Berlinie popęd do reformy mieszkań przypisać należy Faucher'owi. Przewodnią jego myślą jest: roboczą ludność umieszczać w środku miasta, a zamożniejszą średnią klasę na zewnątrz. Myśl ta wprowadza się w wykonanie, — powstają przedmieścia z wy-

twornemi villami, a cena gruntu w środku miasta spada.

Po rozbiorze kilku jeszcze kwestij co do mieszkań, miejscowego interesu, zakończono obrady ogólnie popartą myślą, że stowarzyszenia spożywcze dałyby się również korzystnie zastosować do mieszkań jak do innych przedmiotów spożycia, i że od nich tylko można oczekiwać radykalnéj reformy.

Obrady nad reformą *taryfy celnéj* które zajęły drugi dzień kongresu, przybrały czysto-narodowy niemiecki charakter. Sprawozdawca Michaelis wystąpił z wykończonym planem reformy celnéj dla zjednoczonych Niemiec, biorąc za podstawę angielską taryfę. Proponuje zniesienie wszelkich ceł opiekuńczych i innych mniejsze korzyści przynoszących, a na pokrycie deficitu 6.000.000 talarów, jaki stąd powstanie, wskazuje źródła obfite, w podwyższeniu niektórych pośrednich podatków, głównie zaś w odpowiedniéj zmianie opodatkowania cukru. Dotąd jest ono więcéj korzystne dla rafinatorów niż dla skarbu. Nałożenie podatku na gotowy fabrykat, t. j. cukier rafinowany, zamiast na buraki, oraz zamiana dotychczasowego podatku od zacieru, na podatek od spirytusu, tak, aby przy złych konjunkturach można było pędzić z buraków wódkę, przyniesie ten rezultat, że produkcja cukru się wzniesie, a spożycie wynoszące dotąd 10,69 funt. na głowę, dojdzie do 15 funt., skutkiem czego, przy obniżeniu nawet podatku o 15%, dochód skarbu powiększy się o 2.800.000 tal. rocznie. Resztę braku radzi pokryć podniesieniem podatku od tytoniu i innych przedmiotów spożycia. W poparciu swego planu przytacza rezultaty zarządu skarbowego Gladstone'a.

Plan Michaelis'a wywołał wiele zarzutów. Głównie zwrócił się przeciwko niemu prof. Böhmert z Zürich, wychodząc z zasady, że sprawozdawca przestąpił granice kongresowi naukowemu zakreślone, występuje bowiem więcéj w charakterze członka sejmu północno-niemieckiego, jak członka kongresu naukowego, którego zadaniem jest wskazać do jakiego celu ekonomika dążyć powinna. Tym celem jest zniesienie wszelkich podatków pośrednich; sprawozdawca zaś żąda podwyższenia niektórych i tym sposobem robi krok wsteczny. Daléj dr. Schrank z Wiednia i Ed. Pfeiffer z Stuttgartu przemawiali za zupełném zniesieniem ceł i zastąpieniem ich bezpośrednim podatkiem spożywczym. Dr. Al. Meyer z Wrocławia jest stanowczym nieprzyjacielem podatku dochodowego, któryby miał zastąpić wszystkie dotychczasowe. Utrzymanie państwa jednym podatkiem porównywa on z żywieniem człowieka jednym pokarmem. Człowiek taki żyć może, ale będzie skrofulicznym; również i państwo opierając się na jednym podatku musiałoby stać sią defektowém (1). Poparł go dr. Wolff, przywodząc że 3% podatku dochodowego w Hamburgu, pokrywa zaledwie 1/6 część wydatków,—a pokrycie zatém całego budżetu, potrzebaby podnieść podatek dochodowy do 18%—co zdaniem jego jest niemożliwém, — ale dla czego? Dr. Wolff nie objaśnia. Głosowanie wypadło na korzyść planu Michaelis'a, który z małemi modyfikacjami przyjęty został 96 głosami przeciwko 81. Narodowo-niemiecka praktyczność przemogła zasady nauki.

Trzeci dzień zajęła *kwestja monetarna*. Sprawozdawca dr. A. Sötbeer poprzedził sprawozdanie dwoma historycznemi rysami—Simona Steffens'a z Brügge, który jeszcze w r. 1585 zalecał dziesiętny system, i profesora Hegewisch'a z Kiel, którego Parieu, główny kierownik reformy monetarnéj, uznaje jako twórcę idei pojedyńczéj złotéj legalnéj waluty (typu) i ogólnéj jednostki monetarnéj. Poczém nastąpił krótki pogląd na usiłowania Niemców do zaprowadzenia jedności monetarnéj i nareszcie propozycja przyjęcia 1/3 talara za jedność z podziałem na 100 fenigów, a obok tego złotéj monety odpowiadającéj iloczynowi 5-frankowéj sztuki. Przyznaje wprawdzie sprawozdawca wyższość pod niektóremi względami systemowi M. Chevalier'a przyjmującemu za jedność monetarną 5 gramów złota =15½ franków; z uwagi jednak, że bezwarunkowe przyjęcie tego systemu spowodowałoby zupełny przewrót, że nawet z tego powodu na kongresie monetarnym w Paryżu jeden tylko delegowany z Belgji oświadczył się za systemem Chevalier'a,—Sötbeer przemawia za przyjęciem proponowanego przez siebie podwójnego typu. Po długich rosprawach, w których dr. Meyer przemawiał za pojedyńczym złotym typem, zaś prof. Böhmert za uznaniem franka za monetę powszechną i za przyłączeniem się do konwencji 1865 r. zawartéj pomiędzy Francją, Włochami, Belgją i Szwajcarją, z zastrzeżeniem przejścia do pojedyńczego typu złotéj legalnéj waluty, — partykularyzm niemiecki zwyciężył i większość przychyliła się do wniosku sprawozdawcy.

Czwartego dnia zajmowano się rozwiązaniem pytania „co do sposobu dostarczania *środków na zaspokojenie potrzeb gmin i miast.*" Dr. Braun z Wiesbaden, jako sprawozdawca, poddał pod rozbiór następujące trzy punkta: 1) ze względu na zupełnie różne cele, jakie mają przed sobą państwo i gmina, charakter podatków państwowych i gminnych musi być różny; 2) przy dostarczaniu środków na utrzymanie państwa, głównie powinna być miana na względzie *zamożność* podatnika; dostarczane zaś gminie środki powinny odpowiadać *usłudze*, jaką taż gmina podatnikom świadczy; 3) forma i podział podatku gminnego zależą od odpowiedniego wydatku i dla tego sprawozdawca uważa za właściwe oprzeć podatek gminny na własności gruntowéj, wyjąwszy pewne miejscowe okoliczności.

Pierwszy i trzeci punkt przyjęto jednomyślnie; co do drugiego, wystąpili z zarzutami: z jednéj strony Grumbrecht, Emminghaus i Rössler — przeciwko wygłoszonéj zasadzie podatku gminnego, z drugiéj strony Wolff i Pfeiffer—przeciwko zasadzie opodatkowania na rzecz państwa. Zarzuty te wywołały żywą dyskusję, która wszakże do niczego nie doprowadziła, gdyż mówcy odbiegli od przedmiotu, zapuszczając się w historyczno-filozoficzne badania znaczenia państwa i gminy. *Bremer Handelsblatt* nie zamieszcza nawet ostatniego postanowienia kongresu, obiecując wkrótce obszerniéj rozebrać ten przedmiot, z czego skorzystać nie zaniedbamy.

(1) Porównanie, według nas, nie trafne. Podatek, jako materja odżywcza organizmu państwowego, raczéj do krwi w organizmie ludzkiém przyrównany być może. Powstała z rozlicznych pierwiastków, krew, byle zdrowa, chociaż jednostajna w swym składzie, nie wyradza skrofułów. Podobnież podatek, powstały z rozlicznych źródeł, przybiera charakter czynnika ogólnego jednostajnego, bez względu na rozmaitość swych źródeł, znikających w dochodzie pojedyńczych podatników; jest więc esencją soków żywotnych społeczności i zdrowym pokarmem organizmu państwowego, tém zdrowszym, o ile jest przygotowany w retertach pojedyńczych gospodarstw.

W drukarni Gazety Polskiéj. Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.